

# TEKA.

*Drukowano jako rękopis.*

## O unię personalną z Austro-Węgrami.

Projekty hr. Czernina, które były osiã narad w Berlinie przed dwoma tygodniami, nie przestają budzić ogólnego zainteresowania. Według nich Królestwo Polskie miało być połączone z Galicją i przez unię personalną z Austro-Węgrami. Cesarz Karol wstąpiłby w ten sposób na wakujący tron polski. Równocześnie Litwa i Kurlandja ze swoim pobrzeżem bałtyckim dostałyby się w drodze unii personalnej z Prusami w sferę władzy niemieckiej.

Do zakończenia rokowań nie doszło. Nie mniej, jednak jest faktem, że najwyższe czynniki państw centralnych doszły do porozumienia się co do tego, aby na kongresie pokojowym działać zgodnie i wspólnie na rzecz austriackiego sposobu rozwiązania sprawy polskiej! Przebija to mniej lub więcej wyraźnie z tonu zaprzeczeń urzędowych, które nastąpiły po zbyt pochopnych i przedwczesnych komentarzach prasy niemieckiej, dopatrujących się w projektach hr. Czernina czegoś już realnego, grożącego wejściem w życie zaraz, nie czekając na koniec wojny i układy pokojowe.

Ogólne tło polityczne, na którym zarysowały się projekty hr. Czernina, jest z pewnością wybrane. Niemcy żyją obawą, że pomimo ewentualnego zwycięstwa w wojnie będą odosobnione. Koalicja nieraz akcentowała, że jej stosunek do Austro-Węgier jest inny, niż do Niemiec. Niemamowy wprowadzie o rozluźnieniu się sojuszu obu państw centralnych w czasie wojny, ale to nie gwarantuje jeszcze trwałości i ścisłości tego sojuszu po wojnie. W obawie przed odosobnieniem Niemcy muszą liczyć na Austro-Węgry i dlatego musi im zależeć na tym, aby Austro-Węgry wyszły z tej wojny zadowolone i syte. Wiedeń rozumie ten stan rzeczy i nie jest skłonny do zawierania z Niemcami żadnych konwencji militarnych, kolejowych czy gospodarczych, obliczonych na dłuższy przeciąg czasu po wojnie. Na tym tle dopiero mógł hr. Czernin wrócić do dawnych planów w sprawie polskiej, pogrzebanych chwilowo po klęsce pod Luckiem. Polska ma być w tym świetle pomostem dla utrwalenia stosunków austriacko-niemieckich po wojnie. Bez Polski nie potrafią Niemcy skuć trwałej i na długi sojuszu z Wiedniem, a tym samym nie mogą zapewnić sobie drogi na Bałkan i do Azji. Bez załatwienia również sprawy polskiej w duchu koncepcji habsburskiej nie podpiszą Austro Węgry daleko idących i na długi okres czasu wiążących konwencji z Niemcami.

W tym świetle wpływ państwa polskiego na układ i przyszłość stosunków w Europie Środkowej rośnie w sposób dotychczas niebywały. Pierwszy raz Polska może oddziaływać decydująco na przyszłość mocarstwową i gospodarczą Niemiec. Może zaś to uczynić dlatego, ponieważ wbrew woli narodu polskiego nie da się przeprowadzić projekt unii personalnej z Austro-Węgrami, a bez jego przeprowadzenia Niemcy nie mogą być pewne trwałości i dogodności sojuszu z Austro-Węgrami po wojnie.

W odpowiedzi na alarmujące komentarze prasy berlińskiej i wiedeńskiej podkreśliło zaprzeczenie biura Wolfa, a później prezes ministrów austriackich, dr. Seidler w parlamencie wiedeńskim, że projekt unii jest rzeczą „wolnego wyboru“ ze strony państwa polskiego, które aktem 5 listopada i patentem wrzesniowym zostało w swym bycie niepodległym ugruntowane. Próba narzucenia takiego rozwiązania sprawy polskiej nosiła by charakter aneksji, czegoś narzuczonego przemocą woli narodu, o którego los chodzi. Program pokojowy państw centralnych wypowiedział się przeciw zasadzie aneksji, a hr. Czernin specjalnie się poł tym względem wobec całego świata zaangażował. Jak długo więc program pokojowy państw centralnych nie ulegnie zmianie, tak długo urzeczywistnienie unii personalnej z Austro-Węgrami może się dokonać tylko w drodze „wolnego wyboru“ ze strony polskiej. Wystarczy to, aby dowieść, że w rękach polskich spoczywa w dużym stopniu przyszłość Europy Środkowej, a tym samym i przyszłość mocarstwowa Niemiec, wymagająca koniecznie trwałości i ścisłości sojuszu z Austro-Węgrami.

Wolność wyboru zależy od tego, czy tego wyboru domaga się własny, bezpośredni interes narodu. Nie uleganie silniejszym okolicznościom, ale realny interes państwo-twórca może uprawnić dany wybór. Nie inaczej też ma się rzecz z kwestją unii personalnej, mającej ewentualnie powstać przez „wolny wybór“ ze strony polskiej.

Koalicja, która przy układach pokojowych pomimo swej klęski militarnej będzie mieć głos poważny dzięki naciskowi ekonomicznemu, nie przestaje kokietać narodu polskiego obietnicą Polski wielkiej, zjednoczonej, z dostępem do morza. Ostatnia formuła z tej strony, rzucona na łamy prasy przez Skobieleva, niedosłusznego delegata demokracji rosyjskiej na konferencję koalicji w Paryżu, obiecywała Polskę „jak największą“, chociaż już nie w całości zjednoczoną. Nie są to fakty bez wpływu na tok myśli i dążeń w społeczeństwie polskim i nie można ignorować roli tego czynnika przy szukaniu drogi dla „wolnego wyboru“. Unia personalna z Austro-Węgrami została jako program przyswojona społeczeństwu przez Legjony i politykę Naczelnego Komitetu Narodowego. Myśl polska, karmiona przed aktem 5. XI. hasłem trializmu i połączenia Galicji z Królestwem, mimowoli już dzisiaj nagina się zyczliwie dla idei habsburskiej. Na pierwszy rzut oka projekt hr. Czernina uchodzi ogólnie za możliwy do przyjęcia w zasadzie, czyli nie należy do projektów, które myśl polska a limine odrzuca. Daleko stąd jednak jeszcze do konkretnej decyzji, którą by ewentualnie w imieniu narodu Najdostojniejsza Rada Regencyjna powzięła. Na własne ryzyko nie weźmie odpowiedzialności za tak epokową decyzję nikt. Społeczeństwo nie może być zaskoczone ani przez obcych, ani przez swoich, jeżeli wybór ma być istotnie wolny i ugruntowany. Poparcie zaś społeczeństwa może zależeć tylko od ilości zysków, które dla zaspokojenia uprawnionych dążeń narodu dany projekt przynosi.

Projekt hr. Czernina nie jest dotychczas realny w swych szczegółach co do granic państwa polskiego. Prasa niemiecka przyniosła natomiast wiele szczegółów niepokojących, jak na przykład pogłoski o poprawkach strategicznych granicy zachodniej i północnej Królestwa, o linii Narwi, o odłączeniu Galicji wschodniej na rzecz Ukraińców i mnóstwo innych kombinacji. Przedwcześnie dziś jeszcze, gdy projekt nie leży na stole ostatecznych układów, potwierdzać lub przeczyć podobnym pogłoskom. Czas jednak uświadomić sobie warunki, które decyzję na rzecz unii personalnej z Austro-Węgrami mogą ułatwić.

Pierwszą zasadą jest niepodzielność Królestwa i Galicji przy ich łączeniu. Drugą, pozytywną, przesunięcie granicy na wschód. W dzisiejszych warunkach strategicznych Bug może być granicą o tyle, o ile odpowiednio duży pas terenu na brzegu wschodnim pozwoli na zbudowanie ufortyfikowanych przyczółków mostowych, które przy dzisiejszej artylerji gwarantują zdolność obrony przy przeprawie. Linja Bugu na kongresie wiedeńskim była zakreślona według strategji ówczesnej. Dziś obrona przeprawy decyduje się w walce o przyczółki mostowe, a nie posiadaniem lewego brzegu. To samo dotyczy górnego Niemna, gdyby miał być granicą północno-wschodnią państwa. Tu jednak wchodzi w grę i czynnik stokroć ważniejszy, nasz dorobek wiekowy na Litwie, historyczne prawo do unii, które jest po naszej stronie, a nie po stronie... Prus.

Dobrowolnie z praw naszych do unii z Litwą, gdy wynik wojny światowej wydobyl ją wraz z Polską z ręki rosyjskiej, nie zrezygnuje nikt. Z Wilnem łączą nas najlepsze tradycje, a stan posiadania dostatecznie popiera nasze dążności. Przekreślanie kwestji Litwy i Białej Rusi, o ile będzie bezwzględne, może bardzo łatwo przekreślić możliwość „wolnego wyboru“ z polskiej strony. Chodzi tu naturalnie o polską Litwę z Wilnem, a nie etnograficzną.

Projekt unii personalnej z Austro-Węgrami nie jest w zasadzie sprzeczny z kwestją Litwy, a zwłaszcza Białej Rusi. Biorąc całą Litwę, etnograficzną, polskie Wilno i Białoruś, Niemcy ściągną na siebie cały rozmach przyszłej zemsty rosyjskiej! Warszawy Rosja wyrzec się może i zapomni, ale o Wilno podejmie kiedyś walkę odwetową. Olbrzymie obszary i bogactwa naturalne Rosji, a wreszcie szybki przyrost jej ludności, czynią Rosję nieprzyjacielem, który do zemsty może być zdolny wcześniej, aniżeli się to dziś wydaje. O ile więc Wilno będzie w obrębie państwa polskiego, to zemsta rosyjska będzie się musiała kierować przeciw całej i solidarnej Europie środkowej, a nie jedynie przeciw Niemcom. Rozrost więc państwa polskiego na Litwę i Białoruś musi je wciągać razem z Austro-Węgrami w jeden i wspólny obok Niemiec system obrony.

Perspektywy terytorjalne nie należą pod względem realizacji do bezpośrednich zagadnień! Nie mogą je jednak być pokrywane męczaniem i opinja polska musi się w tym kierunku wypowiedzieć. Jeżeli jednak chodzi o ułatwienie drogi „wolnego wyboru“, jest cały szereg środków dostępnych natychmiast, bezpośrednio. Do nich należy wszystko to, co dotyczy realizacji państwa polskiego w czasie wojny, a więc organizacji rządu i wojska. Rząd się już tworzy. Wojsko jest jego pierwszym zadaniem, powrót korpusu posiłkowego koniecznym wstępem dla stworzenia polskiej zdolności kadrowej, gdy rząd w drodze przymusowego poboru przystąpi do ostatecznego, spóźnionego niestety rozwiązywania bolącej i pełnej zasłużonego wstydu kwestji wojskowej.

W tych wszystkich sprawach, rządu i wojska, współdziałanie państw centralnych na korzyść interesów polskich może już teraz torować drogę do „wolnego wyboru“ tej czy innej formy ostatecznego przystosowania państwa polskiego

do systemu politycznego Europy środkowej.

Czy, kiedy i jak „wybór“ wypadnie, rzecz to przyszłości. Społeczeństwo polskie musi się tymczasem skupić karnie przy Najdostojniejszej Radzie Regencyjnej, aby jej ułatwić rozstrzygnięcie o losie kraju zgodnie z istotnym stanem woli narodowej. Na tej drodze oprócz względów terytorjalnych i trudności realizacyjnych przy bezpośrednim stwarzaniu rządu i wojska nie pozostanie bez wpływu na ukształtowanie opinii i ten fakt pierwszej wagi, że od roku społeczeństwo oswoiło się w szerokich masach z uprawnieniem przez akt 5 listopada przekonaniem, że nie tylko potrzeba tronu w Polsce, ale i króla w Warszawie.

## **Rezulucje uchwalone na Zjeździe Krajowym Centrum Narodowego w Warszawie w dn. 11 listopada.**

### **I. Ogólno-polityczna:**

„Zjazd Krajowy delegatów Centrum Narodowego, zwołany do Warszawy w dniu 11 listopada 1917 r. składa wyrazy hołdu dla Najdostojniejszej Rady Regencyjnej, w której Majestat Państwa Polskiego znalazł swój wyraz. W przeświadczeniu, że Najdostojniejsza Rada Regencyjna może osiągnąć pełną realizację aktu 5 listopada i patentu wrześniegowego w czasie wojny i pomyślnie ukończenie budowy państwa tylko przez natychmiastowe stworzenie własnej, na poborze opartej armii i celowe jej użycie przed końcem wojny,—Zjazd poleca Wydziałowi Wykonawczemu Centrum Narodowego rozwinąć energiczną działalność w tym kierunku, aby pierwszy gabinet ministerjalny mógł być jednolity i łącznie z przyszłą Radą Stanu nosił wyraźny charakter aktywistyczny. Wobec podejmowanej w kraju agitacji, aby przyszła Rada Stanu pochodziła w lwiej części z wyborów przez sejmiki powiatowe, Zjazd, opierając się na udowodnionej ich bierności, pochodzeniu przeważnie z obcej nominacji i jednostronności pod względem składu społecznego,—daje wyraz przekonaniu, że w obecnych warunkach jedynie w drodze powołania a nie z wyborów da się zapewnić aktywizm przyszłej Rady Stanu i tylko tak powstałe ciało prawodawcze może ułatwić Najdostojniejszej Radzie Regencyjnej spełnienie jej wielkich, historycznych zadań. Do działania w tym duchu Zjazd wzywa ze względu na ważność chwili cały obóz aktywistyczny w Polsce bez względu na odcinienie partyjne“.

### **II. W sprawie wojska.**

„Regularna armja polska jest podstawowym i najistotniejszym warunkiem ugruntowania państwowości polskiej, zabezpieczenia Polsce niezawisłości i ustalenia jej granic, wreszcie jej najistotniejszym czynnikiem torującym woli polskiej głos przy rozstrzygnięciu w polskiej sprawie.

Tworzenie regularnego wojska będzie naczelnym zadaniem polskiego rządu, probierzem jego aktywności i sprawności. Pobór obowiązkowy i użycie Polskiego Korpusu Posiłkowego jako kadrów przy zapewnieniu odpowiednich finansowych podstaw, są jedyną drogą stworzenia jaknajrychlej armji licznej i posiadającej wartość istotną.

Zjazd C. N. z d. 11 listopada 1917 r. oczekuje, że najbliższym programem aktywistycznego rządu polskiego, posiadającego w swoim składzie własne organy wojskowe, skarbowy i administracyjny, będzie:

1) w jaknajkrótszym czasie na podstawie już istniejących materiałów opracować ustawę o poborze wojskowym, przedłożyć ją do sankcji Najdostojniejszej Rady Regencyjnej, tak by sam pobór jaknajszybciej przeprowadzić;

2) zrobić wszystko potrzebne i możliwe dla jakradszybszego powrotu Polskiego Korpusu Posiłkowego jako kadrów polskiego regularnego wojska;

3) umożliwić jeńcom Polakom wstępowanie w charakterze ochotniczym do polskiej armji;

4) zapewnić własnemu skarbowemu organowi potrzebne na tworzenie armji środki finansowe;

5) szybko zorganizować aparat administracyjny, niezbędny do przeprowadzenia wojskowego poboru“.

### **III. W sprawie t. zw. etapów.**

„Zjazd Krajowy C. N. z boleowaniem stwierdza fakt istnienia do tej pory etapów wojskowych niemieckich we wschodniej części b. gub. Siedleckiej, pomimo tak znacznej ich odległości od linii bojowej. Ludność na tej przestrzeni, obejmującej powiaty: Bialski, Konstantynowski, Radzyński i Włodawski, w liczbie około pół miliona i w olbrzymiej większości rdzennie polska, niewymownie cierpi pod niebывale srogim i materialnie do ruiny doprowadzającym zarządzeniem wojskowym już przeszło 2 lata i boleje bardzo nad tym, że nie danym jej jest do tej pory uczestniczyć w skutkach, wpływających z aktów 5 listopada i 12 września 1917 r., pomimo że jako integralna część Królestwa Kongresowego była zawsze kulturalnie i ekonomicznie jaknajściślej z resztą Królestwa związana.

Upatrując w tym, oprócz wielkiej krzywdy wyrządzonej mieszkańcom powyższych powiatów, jeden z główniejszych powodów podawania w wątpliwość szczerości postępowania władz okupacyjnych względem całości sprawy polskiej utrudnienia w działaniu tych żywiołów w Polsce, które pragną czynnego współdziałania z Państwami Centralnymi, Zjazd Krajowy C. N. wyraża pragnienie, żeby jeszcze w czasie trwania wojny i to bez dalszej zwłoki, powyższe powiaty połączone zostały administracyjnie z resztą Królestwa i nie wątpli, że Najdostojniejsza Rada Regencyjna i mający się organizować Rząd Polski jaknajspieszniej i jaknajenergiczniej upomną się o to u władz wojskowych“.

**Likwidacja Szczyplorny.** Obóz internowanych w Szczyplornie ma być zwiniony. Ostatnie zajęcia i zatargi na tle t. zw. „numerów“ zostały załagodzone dzięki interwencji ks. prałata Chelmskiego u szefa sztabu, podpułk. Netto. Krąży pogłoska, że w niedługim czasie obóz zostanie przewieziony do Łomży, a następnie władze zajmą się stopniowem przeprowadzeniem ogólnego zwolnienia. Było by to pożądane, aby raz wreszcie położyć kres agitacji anty-wojskowej, uprawianej pod płaszczykiem obrony internowanych ze Szczyplorny i Benjamina.

**Odezwa pułkownika Roji.** W Krakowie ukazał się apel wystosowany przez byłego brygadiera Roję do tych oficerów i żołnierzy, którzy lekkomyślnie z własnej woli przenieśli się do armii austro-węgierskiej, aby wracali do Korpusu Posiłkowego. Równocześnie dochodzi nas informacja, że Koło Polskie jednomyślnie wystosowało analogiczne wezwanie do tych ofiar zaślepienia partyjnego. Ponieważ zaś rząd wiedeński nie może prowadzić polityki przeciw Kołu Polskiemu zatem należy oczekiwać, że zastosuje się do jednomyślniej uchwały tego Koła i po pewnym czasie zgodzi się na powrót dawnych „Piłsudczyków“ do korpusu Posiłkowego. Przy tej sposobności należy zwrócić uwagę na fakt, że odezwa puł. Roji spotkała się z namiętnym protestem ze strony zwolenników b. pułkownika Rydza-Smigłego. W tym proteście atakujący pułk. Roję w sposób niezwykle ostry, podkreślono, że wracanie do szeregów polskich w obecnych warunkach dowodziłoby, że cała afera z przysięgą była „lekkomyślną awanturą“, a powrót obecnie nosiłby charakter powrotu „marnotrawnych synów“. Trzeba przyznać, że jest w tym coś z jasnowidzenia i... konsekwencji w uporze.

**Stronnictwa aktywistyczne wobec zarzutów przeciwko Legionom.** Otrzymujemy z prośbą o wydrukowanie następujące oświadczenie:

„Z powodu ogłoszenia w urzędowym organie General-Gubernatorstwa Warszawskiego „Deutsche Warschauer Ztg.“ komunikatu w sprawie stosunków panujących w Legionach, niżej podpisane stronnictwa polityczne oświadczają co następuje:

1). Odpowiedzialność za rozprzężenie, jakie w swoim czasie zapanowało w Legionach, spada w istocie rzeczy na władze okupacyjne, które zarządzeniami swoimi i przewlekaniem sprawy po akcie 5 listopada paraliżowały organizowanie wojska polskiego, a obecnie w półurzędowych oświadczeniach starają się zdyskredytować w oczach społeczeństwa polskiego i opinii niemieckiej Posiłkowy Korpus Polski, ażeby znowu sprawa tworzenia armji utknęła na martwym punkcie.

2). W głębokim przeświadczeniu, iż obecny Polski Korpus Posiłkowy stanowi zdrowy element żołnierski, czego dał dowód przez karne odejście oddziałów na front, stronnictwa niżej podpisane stoją niewzruszenie na stanowisku, iż Polski Korpus Posiłkowy stanowić ma kadry wojskowe, bez których powszechnie pożądane tworzenie armji regularnej, opartej na poborze byłyby niemożliwe. W tendencyjnym oświetleniu faktów w urzędowym organie General-Gubernatorstwa, stronnictwa dopatrują się chęci ostatecznego rozbicia Legionów i niedopuszczenia, ażeby stały się one kadrą regularnej armji wbrew uroczystemu przekazaniu przez Cesarza Karola, Polskiego Korpusu Posiłkowego w całym jego składzie Państwu Polskiemu, jako kadrów wojskowych i wyraźnym oświadczeniem przedstawicieli Państw Centralnych w tym względzie.

3). Wprowadzenie polityki do wojska stronnictwa niżej podpisane bezwzględnie potępiają i jaknajenergiczniej zwalczają“.

Warszawa, 14 listopada 1917 roku.

Stronnictwo Narodowe;  
Liga Państwowości  
Polskiej;

Centrum Narodowe;  
Stronnictwo Polskiej  
Demokracji;  
Grupa Polityki Czynnej.

Zjednoczenie Ludowe;  
Narodowy Związek  
Robotniczy;

**Zawieszenie broni.** Od 17 b. m. na froncie wschodnim panuje ciche zawieszenie broni. Żołnierze mają zakaz strzelania do nieprzyjaciela.